

Sygn. akt V U 553/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2017 r.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Legnicy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Głowczyński

Protokolant: star. sekr. sądowy Magdalena Teteruk

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2017 r. w Legnicy

sprawy z wniosku (...) we W.

przy udziale osoby zainteresowanej U. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

o ustalenie niepodlegania ubezpieczeniom społecznym U. P.

na skutek odwołania (...) we W.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

z dnia 21 października 2016 r.

znak (...)

oddala odwołanie.

SSO Krzysztof Głowczyński

Sygn. akt VU 553/17

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 października 2016 r. Nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. stwierdził, że U. P. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem Cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia u płatnika składek Sąd Okręgowy we W. podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w dniu 26 czerwca 2013 r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia, wynoszącą na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz wypadkowe kwoty po 1.560,00 zł i ubezpieczenie zdrowotne – 1.384,34 zł. Stwierdził także, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne i składka na takie ubezpieczenie U. P. jako sędziego Sądu Okręgowego we (...) za lipiec 2013 r. i kwiecień 2014 r. wynoszą odpowiednio 13.462,51 zł i 14.645,24 zł oraz 1.211,63 zł i 1.308,07 zł.

W uzasadnieniu organ rentowy powołując się na ustalenia kontroli wskazał, że U. P. w dniu 26 czerwca 2013 r. nie została zgłoszona przez płatnika składek Sąd Okręgowy we W. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych (emerytalnego, rentowych i wypadkowego) z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy o świadczenie usług (do której, zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące umowy zlecenia). Od uzyskanego przychodu w miesiącu lipiec 2013 r. płatnik nie naliczył składek na wymienione wyżej ubezpieczenia oraz ubezpieczenie zdrowotne.

Organ rentowy stwierdził, że istotą zawieranych umów było przeprowadzenie zgodnie z programem bądź planem zajęć wykładu na szkoleniach lub zajęciach oraz zajęć teoretycznych z pracownikami. Odwołując się do orzecznictwa sądowego O/ZUS wskazał na ukształtowany pogląd, że wygłoszenie wykładu, co do zasady, nie polega na stworzeniu dzieła, lecz na starannym działaniu w przekazywaniu wiedzy, o czym świadczy:

- brak ucieleśnionego rezultatu, gdyż rezultatem tego działania nie może być utożsamiane podniesienie wiedzy słuchaczy po wysłuchaniu wykładu,
- działalność edukacyjna stanowiąca pewien proces i sprowadzająca się do prezentacji wiedzy przy zastosowaniu określonych metod przekazu,
- działanie wymagające określonej wiedzy i zdolności przekazania,
- stosowanie jednolitych stawek wynagrodzeń za czas realizacji umowy poprzez ustalanie wynagrodzenia w stawkach godzinowych (za godzinę dydaktyczną) niezależnie od nakładu pracy koniecznego do wykonania „dzieła” w postaci wykładu.

W przekonaniu organu rentowego zawarte w sporządzanych przez Sąd Okręgowy we (...) poleceniach wygłoszenia wykładów na szkoleniach i zajęciach lub prowadzenia zajęć bez określenia przez zamawiającego cech indywidualizujących dzieło w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości wskazuje, że zasadnicze znaczenie miało przy ich wykonywaniu nauczanie, czyli podniesienie wiedzy słuchaczy. Charakterystycznym dla umowy starannego działania jest fakt osobistego wykonania umowy, ponieważ umowy te zawierane były z osobami właśnie z uwagi na ich wysokie kwalifikacje, umiejętności i doświadczenie zawodowe. W kontekście zeznań świadków, którzy wskazywali na to, że zajęcia opierały się często na własnych poglądach, wiedzy i doświadczeniach zawodowych (w ocenie świadków miały charakter autorski), organ rentowy stwierdził, że indywidualne przygotowanie wykładu czy zajęć przez wykonującego umowę poprzez dobór treści, metod i materiału prezentacji, nie zmienia typowej usługi edukacyjnej jaką jest przekazanie wiedzy, w umowę rezultatu.

W uzasadnieniu zaskarżonej decyzji stwierdzono także, że elementem wskazującym na wykonanie dzieła jest jego rezultat i jego odebranie oraz możliwość poddania rezultatu badaniu na istnienie wad. Nie jest możliwe odnalezienie w przedstawionych umowach konkretnego, w przyszłości indywidualnego rezultatu o jakim mówi Kodeks cywilny charakteryzując umowy o dzieło. Brak rezultatu wykonanych czynności wskazuje, że przedmiotowe umowy winny być zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c. Zamawiający nie sprawdzał umów pod kątem ewentualnych wad, nie sporządzał protokołów z wydania i odebrania dzieła, stwierdzał jedynie wykonanie umowy, czyli fakt przeprowadzenia wykładu lub zajęć. Wolą stron kwestionowanych umów było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działanie było istotne dla realizacji umów. Zdobytą przez uczestniczących w szkoleniach (zajęciach) wiedzę trudno uznać za rezultaty niematerialne, ponieważ nie są określone i pewne w momencie zawierania umowy. Nie mogą być utożsamiane z wymaganym samoistnym i z góry określonym rezultatem. Zdarzenia te są niezależne od działań wykonującego umowę. Wykonujący umowę, przystępując do jej realizacji nie miał pewności, że mimo własnych starań zakładany rezultat osiągnie. Uzależnione to było od woli uczestniczących w zajęciach. Rezultatem takim nie może być również poziom wiedzy reprezentowany w przyszłości przez osobę, która szkolenie ukończyła, skoro jest to okoliczność o której decydują przesłanki niezależne bezpośrednio od zachowania zainteresowanej, podejmowane w czasie realizacji umowy.

Organ rentowy zauważył także, że inną cechą kwestionowanych umów było to, że wykonujący te umowy nie mógł decydować samodzielnie o miejscu i czasie wykonywania umowy. Terminy i miejsce wykonywania umów były z góry określone. Kolejnym argumentem przemawiającym za tym, że zakwestionowane umowy cywilne są umowami o charakterze zlecenia, jest sposób wynagradzania. Wynagrodzenie określano w umowach według stawek za godzinę szkoleniową. Stosowano więc jednolite ustalone ogólnie stawki wynagrodzenia za godzinę niezależnie od nakładu pracy koniecznego do wykonania umowy. Wynagrodzenie wypłacano więc już za sam fakt przeprowadzenia zajęć czy

wyłoszenie wykładu, a nie za jego jakość. Wysokość wynagrodzenia uzależniona była od liczby godzin przewidzianych na szkolenie oraz odgórnie ustalonej stawki godzinowej.

W konkluzji organ rentowy wskazał, że zajęcia prowadzone były w celu przekazania uczestnikom szkoleń (zajęć) wiedzy na określony temat, tematyka zajęć musiała odpowiadać tematyce realizowanego programu, wykonujący umowy nie mieli możliwości wyboru miejsca jej realizacji. Wysokość wynagrodzenia zależała od liczby godzin szkolenia i odgórnie ustalonej stawki godzinowej, natomiast nie od jakości wykładu czy przeprowadzonych zajęć. Wykonujący umowy nie mieli możliwości negocjowania wynagrodzenia. Ubezpieczony przyjmował formę umowy zaproponowaną przez płatnika składek. Umowy zawierane były z konkretnymi osobami, z uwagi na ich wysokie umiejętności i kwalifikacje, zakładano więc obowiązek osobistego ich wykonania. W przypadku przeprowadzenia wykładu czy zajęć nie występuje żaden rezultat ucieleśniony w jakiegokolwiek postaci. Jest to wyłącznie staranne działanie wykonawcy umowy, który stosownie do posiadanej wiedzy ma ją przekazać uczestnikom szkolenia.

Zakwestionowane umowy płatnik składek traktował jako umowy o dzieło, nie rodzące obowiązku ubezpieczenia. Pozostaje to jednak w sprzeczności ze sposobem deklarowania składek, ponieważ przychód z umowy był doliczany do kwoty wynagrodzenia sędziego, od którego odprowadzono składki na ubezpieczenie zdrowotne. Ponadto od 2015 r. na przeprowadzenie zajęć czy włoszenie wykładu na szkoleniu płatnik składek zawiera już umowy nazwane umowami zlecenia.

Organ rentowy wyraził przekonanie, że zgodne oświadczenie woli stron, w przypadku kwestionowanej umowy zostaje wyparte na dalszy plan przez rzeczywisty przedmiot zawartej umowy, którym są czynności podlegające przepisom umowy zlecenia. Zamiar zawarcia umów o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy w przypadku gdy zawarte oświadczenie woli w sposób przeważający zawiera elementy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług nie może kształtować treści stosunku prawnego pomiędzy stronami, a co więcej jest działaniem niezgodnym z przepisami prawa cywilnego. O charakterze umowy nie decyduje jej nazwa. Zgodnie z art. 65 § 2 k.c. w umowach należy badać jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

W odwołaniu od powyższej decyzji(...)we W. wniósł o uchylene decyzji i zasądzenie od organu rentowego kosztów zastępstwa prawnego. W uzasadnieniu wskazano, iż przyjmując kwalifikację zlecenia ZUS w sposób nieuprawniony i sztampowy przyjął, że skoro na szkoleniu prowadzony był wykład to nie ma on charakteru twórczego, z góry założył brak ucieleśnienia rezultatu, cech indywidualizujących, a nadto brak samodzielności wykonawcy przy wyborze miejsca i czasu wykonania umowy i sposób wynagradzania (wg stawki) – z czego wywiódł brak cech, jakie charakteryzują umowy o dzieło.

Każdorazowo przystępując do badania i określenia treści umowy cywilnoprawnej należy zgodnie z art. 65 k.c. i art. 353¹ k.c. odnieść się do woli stron, biorąc pod uwagę okoliczności, w jakich wola stron została wyrażona. Skoro sędziowie nie są pracownikami dydaktycznymi, to w przekonaniu odwołującego się orzecznictwo na tle stanów faktycznych dotyczących takich pracowników nie znajduje zastosowania w odniesieniu do prowadzenia przez sędziego wykładu w ramach szkoleń pracowników sądów.

W uzasadnieniu stwierdzono także, że kryterium rozróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia jest kryterium podmiotowe: w przypadku dzieła przyjmujący zamówienie wybierany jest z uwagi jego cechy podmiotowe, tj., odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy predyspozycje i to właśnie odwołujący miał na względzie powierzając przeprowadzenie wykładu konkretnej osobie. Realizacja obowiązków wynikających z umów polegała na przeprowadzeniu indywidualnego wykładu. Przeprowadzenie wykładu na ogólnie wskazany temat wymagało każdorazowo wyboru, układania i przedstawiania zindywidualizowanych stanów faktycznych (też czysto hipotetycznych) na potrzeby danego wykładu. Polegało zatem na zbudowaniu autorskiego modelu interpretowania zdarzeń z uwzględnieniem doświadczenia zawodowego, zdobytej wiedzy i indywidualnych poglądów wykładowcy. Takie przedstawienie opracowanego tematu wyczerpuje w przekonaniu strony odwołującej się przesłanki art. 1 ust. 1 prawa autorskiego, jest dziełem w rozumieniu tego prawa i winno być uznane za dzieło w rozumieniu art. 627 i n.

k.c.. Odróżnia się od typowego, dydaktycznego sposobu nauczania, który był przedmiotem tych orzeczeń sądów, które kwalifikowały wykład jako zlecenie.

Odwołujący się zarzucił, iż organ rentowy nie badał istoty wygłoszonego w realizacji umowy wykładu i nie analizował wykładu pod kątem oceny, czy istnieją przesłanki do przyznania cech indywidualności i utworu w rozumieniu ustawy o prawie autorskim. Z góry założył, że zakres obowiązków i sposób ich wykonania przez sędziego, z którym zawarta była umowa o dzieło jest identyczny jak w przypadku każdej innej osoby zatrudnionej w placówce typowo dydaktycznej i realizującej proces nauczania, stąd też dokonał wyboru sobie wygodnego orzecznictwa, wydanego na tle nauczania w typowym procesie nauczania.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. wniósł o oddalenie odwołania podnosząc analogiczne do zwartych w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji argumenty.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) we W. zawierała między innymi z sędziami tego Sądu umowy nazwane umowami o dzieło, których przedmiot stanowiły czynności polegające na przeprowadzeniu zajęć teoretycznych z pracownikami odbywającymi staż urzędniczy, przeprowadzenie wykładu na zajęciach seminaryjnych dla aplikantów kuratorskich, kuratorów, przeprowadzenie wykładu na szkoleniach kierowanych do referendarzy, sędziów orzekających w różnych sprawach sądowych, kierowników sekretariatów, biegłych, informatyków, urzędników i innych osób zainteresowanych.

Osoby, z którymi zawarto takie umowy, z tytułu ich wykonania nie zostały zgłoszone do ubezpieczeń a od dokonanych wypłat nie naliczono składek. W przypadku umów zawieranych z sędziami Sądu Okręgowego we W. płatnik składek deklarował składki na ubezpieczenie zdrowotne, zwiększając podstawę wymiaru uposażenia sędziego o kwotę wynagrodzenia wypłaconego z tytułu wykonania umowy.

Jedną z takich umów była zawarta z zainteresowaną, sędzią Sądu Okręgowego we W. U. P. umowa z dnia 17 czerwca 2013 r. Na warunkach określonych tą umową - zgodnie z jej treścią - zainteresowana zobowiązała się wykonać dla Sądu Okręgowego jako zamawiającego dzieło polegające na przeprowadzeniu wykładu na szkoleniu sędziów orzekających w sprawach cywilnych, gospodarczych, rodzinnych oraz pracy i ubezpieczeń społecznych Okręgu Sądu Okręgowego we W., zgodnie z załączonym programem w wymiarze 6 godzin szkoleniowych. Umowa określa termin wykonania dzieła w dniu 26 czerwca 2013 r. w hotelu (...) w W.. Wysokość wynagrodzenia ustalono według stawki godzinowej - zgodnie z decyzją Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego „Zasady wynagradzania osób prowadzących wykłady lub zajęcia w innej formie dla sędziów prokuratorów lub innych pracowników jednostek” z dnia 29 kwietnia 2008 r. – 260 zł brutto, na łączną kwotę 1.560,00 zł brutto. Ustalono także, że zapłata tej kwoty nastąpi po wykonaniu dzieła i przedłożeniu rachunku w terminie do 15 dnia następnego miesiąca. Zainteresowana przedłożyła płatnikowi składek rachunek z dnia 01 lipca 2013 r. za przeprowadzenie wykładu na szkoleniu sędziów orzekających w sprawach cywilnych, gospodarczych, rodzinnych oraz pracy i ubezpieczeń społecznych okręgu Sądu Okręgowego we W., w dniach 24-26 czerwca 2013 r. w W. na kwotę określoną umową o dzieło 1.560,00 zł brutto. Od tej kwoty nie naliczono składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe. Naliczono natomiast składki na ubezpieczenie zdrowotne zwiększając o wskazaną i wypłaconą w lipcu 2013 r. wyżej kwotę uposażenie sędzi. Zainteresowana nie została zgłoszona do ubezpieczenia zdrowotnego, przy czym naliczono składki na takie ubezpieczenie zwiększając o wypłaconą w kwietniu 2014 r. kwotę 1.040,00 zł, z tytułu umowy wykonanej w dniu 19 marca 2014 r.

W 2015 r. płatnik składek zawierał między innymi z sędziami Sądu Okręgowego we W. umowy zlecenia na wykonanie czynności polegających na przeprowadzeniu szkoleń różnych grup zawodowych.

Przy zawieraniu umów o dzieło sędziowie nie mieli możliwości wyboru pomiędzy umową o dzieło i umową zlecenia, przyjęto bowiem zasadę wykonywania szkoleń na podstawie umowy o dzieło. Nie negocjowali także warunków zawieranych umów, gdyż nie mieli wpływu na ich treść. Po wykonanym wykładzie sędziowie otrzymywali do podpisania sporządzone wcześniej rachunki.

(okoliczności nie sporne)

Sąd zważył, co następuje:

Odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Jak wynika z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz ubezpieczeniu wypadkowemu - podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy - osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia.

Na gruncie niniejszej sprawy jej stan faktyczny w zakresie istotnych dla rozstrzygnięcia faktów jest niesporny zaś istota sprawy wymagała rozstrzygnięcia sporu sprowadzającego się do określenia istoty i charakteru zawartej z zainteresowaną umowy. Z jednej bowiem strony płatnik składek zgodnie z jej nazwą umowę tę - nie dzieląc zastrzeżeń organu rentowego - konsekwentnie uważa za umowę o dzieło, zaś Oddział ZUS twierdzi, iż umowa ta jest umową o świadczenie usług do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Odnosząc się do argumentów płatnika składek podkreślić należy, że z mocy podstawowych zasad obowiązujących w naszym systemie prawa strony umowy mają – ograniczoną jednak bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa i zasadami współżycia społecznego – swobodę zawarcia umowy, wyboru kontrahenta i ukształtowania treści stosunku prawnego z wykorzystaniem wszelkich form prawnych dopuszczalnych przez prawo. Wskazać przy tym należy, że nadana umowie określona treść nie przesądza o charakterze łączącego strony stosunku prawnego. Tym samym brak jest podstaw do traktowania go jako innego rodzaju stosunku prawnego i wywodzenia z tego określonych skutków prawnych, ale tylko dopóty, dopóki treść stosunku prawnego zawianego przez strony i sposób wykonywania zobowiązań nie sprzeciwiają się istotnym regulacjom mającym za przedmiot dany typ umowy.

Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd doszedł do przekonania, że łączącą płatnika składek z osobą zainteresowaną umowę cywilnoprawną należało zakwalifikować jako umowę świadczenie usług, do której stosuje się przepisy umowy zlecenia i w tym zakresie Sąd w pełni podziela stanowisko organu rentowego wraz z przytoczoną na jego uzasadnienie argumentacją.

Zgodnie z treścią art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Umowa o dzieło jest umową konsensualną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną i odpłatną. Jej istotą jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c.) jest natomiast umową starannego działania. Jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia zindywidualizowanego rezultatu (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r., sygn. akt III AUa 1700/05). Okoliczności takie jak zamiar zawarcia umowy o dzieło, a nawet jej świadome podpisanie przez zainteresowanego nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeżeli zatrudnienie to wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. Nie nazwa bowiem zawartej umowy, ale rzeczywisty jej przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy. Jednocześnie trzeba wskazać, że przedmiotem umowy o dzieło autorskie jest rezultat działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalone w określonej przez strony postaci (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 01 grudnia 2016 r., III Aua 133/16; Legalis numer 1576380). W tym zakresie należy wskazać nie tylko treść zawartej z zainteresowaną umowy ale szczególnie sposób zachowania płatnika składek w czasie realizacji umowy i po jej wykonaniu. Ustalone w sprawie fakty nie pozostawiają w przekonaniu Sądu wątpliwości, że płatnik składek nie był zainteresowany osiągnięciem mającego indywidualny charakter rezultatu. Rola płatnika składek wobec konieczności zapewnienia realizacji określonego programu szkolenia sprowadziła się najpierw tylko do zawarcia z zainteresowaną umowy, której celem było przeprowadzenie za z góry określoną stawkę godzinową wynagrodzenia, w określonym miejscu i czasie rutynowego szkolenia a następnie - już po zrealizowaniu przedmiotu umowy – do wypłacenia –

niezależnie od rezultatu szkolenia - umówionego wynagrodzenia. W orzecznictwie wskazuje się, iż przedmiotem umowy o dzieło może być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, a za taki uznaje się przygotowanie i wygłoszenie cyklu specjalistycznych wykładów. Możliwa jest zatem umowa o dzieło, której przedmiotem jest wygłoszenie w określonym czasie wykładu na określony temat, jeżeli wykładowi można przypisać cechy utworu i gdy odbiór dzieła następuje przez kontrolę prowadzenia wykładu zgodnie z sylabussem, tj. informatorem zawierającym program nauki danego przedmiotu, wymagania i kryteria egzaminacyjne oraz przykładowe zadania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 2011 r., sygn. akt I PKN 429/00). W świetle zebranego w sprawie materiału brak jest jakichkolwiek okoliczności przemawiających za oceną, że wygłoszony przez zainteresowaną na zlecenie płatnika składek wykład spełniał wskazane wyżej warunki. Po pierwsze bowiem brak jest w sprawie jakichkolwiek danych ku temu by stwierdzić, że przedmiotem zawartej z zainteresowaną umowy było osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego, gdyż jego celem było tylko wygłoszenie rutynowego nie zaś specjalistycznego wykładu. Z całą bowiem pewnością nie sposób w okolicznościach faktycznych sprawy przypisać wykładowi cechy utworu, szczególnie że płatnik składek nie dokonał nie tylko kontroli prowadzenia wykładu ale także nie dokonał jego odbioru. W końcu z całą w przekonaniu Sądu pewnością należy stwierdzić, że w świetle zebranego w sprawie materiału wykład nie miał charakteru niestandardowego, spełniającego kryteria twórczego i indywidualnego utworu naukowego. Ograniczający się w istocie wyłącznie do zawarcia umowy mającej za przedmiot przeprowadzenie rutynowego szkolenia i następnie zapłaty opartego wyłącznie przy zastosowaniu stawki wynagrodzenia godzinowego udział płatnika składek świadczy o tym, że zawierając z zainteresowaną umowę płatnik składek nie oczekiwał, że wykład ma mieć na tyle charakter specjalistyczny, że jego skutkiem ma być osiągnięcie rezultatu niematerialnego, nieucieleśnionego. W uzupełnieniu należy także zauważyć, iż z całą pewnością przedmiotem umowy nie było przygotowanie wykładu w postaci konspektu poddanego weryfikacji płatnika składek jako zamawiającego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14; Legalis numer 1351514). Obowiązków polegających na przygotowaniu i przeprowadzeniu zajęć, choćby w oparciu o samodzielnie wybrane i przystosowane materiały dydaktyczne, a nie narzucony z góry program – a dokładnie taka właśnie sytuacja zachodzi w przedmiotowej sprawie – nie można uznać za dzieło ponieważ czynności te nie przynoszą konkretnego, samoistnego, oznaczonego i pewnego rezultatu. Określony rezultat umowy o dzieło powinien być bytem o indywidualnym, pewnym charakterze, nakierowanym na uzyskanie samodzielnej wartości w obrocie. Dzieło musi więc istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale uchwycić istotę (wynik) uzgodnionego i zrealizowanego rezultatu. Dlatego w razie przeprowadzenia wykładów, nawet w oparciu o samodzielnie przygotowany program i pomoce naukowe, nie występuje rezultat tych czynności ucieleśniony w konkretnej postaci. Jest to wyłącznie staranne zachowanie wykonawcy umowy (lektora), który stosownie do posiadanej wiedzy, świadczy usługi starannej nauki, które przekazuje nauczającym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 20 maja 2016 r., III AUa 61/16; Legalis numer 1472373).

Mając powyższe na uwadze Sąd w pełni podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji wraz z ustaleniami tej decyzji. Sprowadzające się w istocie do polemiki z poczynionymi przez organ rentowy właściwymi ustaleniami i opartą na nich oceną(...) ze wskazanych wyżej przyczyn nie zasługuje w uwzględnienie.

Mając na względzie powyższe Sąd, na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. pozbawione uzasadnionych podstaw odwołania oddalił.